

# **Dyspozycyjność a imperatywność norm w prawie procesowym cywilnym**

**Prof. dr hab. Łukasz Błaszczak**

## **Zagadnienia:**

1. Przyczyny wykształcenia się norm imperatywnych i dyspozytywnych z uwzględnieniem obowiązujących koncepcji
2. Publicyzacja norm procesowych czy ich prywatyzacja
3. Kryterium podziału norm na normy imperatywne i dyspozytywne
4. Normy imperatywne (przykłady i znamiona)
5. Normy dyspozytywne (przykłady i znamiona)
6. Problem dyspozytywności z punktu widzenia źródła pozaustawowego
7. Konsekwencje naruszenia norm dyspozytywnych i imperatywnych

### **Pięć mitów o normach dyspozytywnych w prawie umów**

Opozycja norma dyspozytywna – norma kogentna należy do kanonu myślenia o prawie prywatnym. Mimo, że sama konstrukcja dyspozytywności jest w ogólnym zarysie dość prosta i została stosunkowo dobrze opisana, myślenie o normach tego rodzaju nadal wydaje się (zwłaszcza w Europie kontynentalnej) opierać się na szeregu nieco upraszczających założeń. Tekst konfrontuje się z pięcioma z najważniejszych mitów tego rodzaju, które rodzą szczególnie poważne ryzyko uproszczeń w postrzeganiu tego mechanizmu z perspektywy teoretycznej i w praktyce. Zasadnicza część uwag skupi się na prawie umów – to bowiem na jego gruncie mechanizm dyspozytywności występuje w najbardziej rozwiniętej i typowej postaci. Wiele z wniosków opisanych w tekście można jednak odnosić także, *mutatis mutandis*, do innych działów prawa prywatnego. Do tytułowych mitów zaliczają się:

- (a) przekonanie o wyjątkowości norm dyspozytywnych jako instrumentu prawa umów (nie zaś jako o elemencie bardziej rozbudowanego zasobu instrumentów);
- (b) postrzeganie norm dyspozytywnych i kogentnych jako w pełni rozłącznych i przeciwstawnych sposobów kształtowania prawa umów;
- (c) założenie o „neutralności” regulacyjnej norm tego rodzaju w przeciwieństwie do norm imperatywnych (utożsamianych z regulacyjnym działaniem państwa w sferze obrotu);
- (d) traktowanie charakteru danej normy jako ustalonego z góry i na trwałe, z pominięciem wykładni i tkwiącego w niej potencjału adaptacyjnego;
- (e) założenie, że pojęcia norm dyspozytywnych i kogentnych mogą być stosowane uniwersalnie we wszystkich sferach prawa umów – także tam, gdzie specyfika danego działu prawa (np. w częściach unijnego prawa umów) lub regulacji danego sektora obrotu (np. na rynku cyfrowym) czynią tę kategorię nieprzydatną – lub przynajmniej wymagają spojrzenia na nią w bardziej sproblematyzowany sposób.

Mierząc się z tymi mitami, tekst podejmuje próbę lepszego zrozumienia istoty i roli norm dyspozytywnych w materialnym prawie prywatnym, zarysowania punktów powiązania między nimi i zjawiskiem dyspozytywności w prawie procesowym oraz zakreślenia ogólnych perspektyw rozwoju tych norm w zmieniających się realiach obrotu i jego prawnej regulacji.

### Wykładnia w prawie cywilnym materialnym

Inspiracją i punktem wyjścia dla wypowiedzi dotyczącej wykładni prawa cywilnego materialnego jest stwierdzenie prof. Ewy Łętowskiej, podsumowujące jeden z dwóch zasadniczych kierunków rozumowania, przyjmowanego w praktyce wykładni i stosowania przepisów prawa cywilnego, tj.: *Znam rozwiązanie lepsze, ale wybieram gorsze, bo ustawa mi nie pozwala na wybór rozwiązania lepszego*. Zdanie to obrazuje sposób rozumowania prawniczego i podejścia do wykładni przepisów, prezentowanego w uzasadnieniach wielu orzeczeń sądowych. Uzasadnienia te mają wspólny mianownik, który sprowadza się do: przykładania zasadniczego znaczenia do tzw. wykładni literalnej (dosłownego brzmienia przepisu), argumentacji *a contrario* i „przerzucenia odpowiedzialności” w zakresie właściwego rozstrzygnięcia na ustawodawcę z jednoczesną sugestią potrzeby wprowadzenia zmian ustawowych, pozwalających na wydanie pożądanego rozstrzygnięcia, które *de lege lata* nie jest – zdaniem sądu możliwe.

Przeciwny kierunek rozumowania prowadzi do wydaniu słusznego, „lepszego” rozwiązania przez przyjęcie metodologii wykładni i stosowania przepisów, w ramach której wykorzystuje się szersze instrumentarium, w szczególności wykładnię funkcjonalną i analogię *legis* (bez odesłania ustawowego). Ten kierunek podejścia do wykładni przepisów prawa cywilnego charakteryzuje się kilkoma cechami. Po pierwsze, wynik wykładni literalnej nie jest uznawany za wystarczający, czy decydujący. Po drugie, rozumowanie *a contrario* nie jest uznawane za silny argument i nie jest zasadniczo wykorzystywane. Po trzecie, w sytuacjach atypowych słusznego rozwiązania poszukuje się z wykorzystaniem wykładni celowościowej lub analogii *legis*. Stosujący prawo poszukuje słusznego, racjonalnego rozwiązania *de lege lata* i – znając rozwiązanie „lepsze” - stosuje je, nie „przerzucając odpowiedzialności” w tym zakresie na ustawodawcę. Stąd rozumowaniu temu nie towarzyszą jednocześnie uwagi *de lege ferenda*.

Oba sposoby rozumowania i przyjmowanej przez sądy metodologii wykładni i stosowania prawa zostaną przedstawione na przykładzie orzeczeń dotyczących wybranych instytucji prawa cywilnego (tj. w szczególności działania rzekomego organu, tzw. prokury niewłaściwej, obecnie – po zmianach ustawowych już „właściwej”).

Zasadniczym celem wystąpienia (a następnie opracowania) jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o pożądaną kierunek w zakresie rozumowania prawniczego i metodologii wykładni i stosowania przepisów prawa prywatnego.

Dr Bartosz Wołodkiewicz  
Katedra Postępowania Cywilnego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Warszawski

## **Zakres terytorialny stosowania norm prawa procesowego cywilnego**

### *Plan wystąpienia*

1. Pojęcie zasady lex fori processualis
2. Podstawy teoretyczne zasady lex fori processualis
  - 2.1. Suwerenność państwa
  - 2.2. Publicznoprawny charakter prawa procesowego
  - 2.3. Efektywność wymiaru sprawiedliwości
3. Podstawy normatywne zasady lex fori processualis
4. Funkcjonowanie zasady lex fori processualis. Problem klasyfikacji
5. Przejawy właściwości obcego prawa procesowego
6. Kwestia procesowych norm kolizyjnych
7. Podsumowanie

### *Abstrakt*

Przedmiotem referatu jest zagadnienie tzw. terytorialności prawa procesowego rozumianej w ten sposób, że sąd stosuje prawo procesowe obowiązujące w jego siedzibie. Jej korelatem jest ogólny zakaz stosowania obcego prawa procesowego. W tym dominującym ujęciu przyjmuje się, że prawo procesowe, odmiennie niż prawo cywilne materialne, nie zawiera norm kolizyjnych, lecz rozstrzyga o swojej właściwości zgodnie z zasadą lex fori processualis. Zasada ta jest zakorzeniona w tradycji, publicznoprawnym charakterze prawa procesowego oraz suwerenności państwa. Przemawiają za nią również względy praktyczne. Od lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku obowiązywanie zasady lex fori processualis jest stopniowo kwestionowany przez naukę niemiecką. Głosy wskazujące na potrzebę odstąpienia od postrzegania reguły lex fori processualis jako naczelnej zasady postępowania cywilnego pojawiają się także w innych państwach. Alternatywne ujęcie traktuje tę regułę jako jedną z kolizyjnych norm prawa procesowego. Celem referatu jest omówienie obydwu tych podejść w kontekście regulacji kodeksu postępowania cywilnego i postrzegania zasady lex fori processualis w polskim dyskursie naukowym.

dr hab. Marcin Dziurda  
Katedra Postępowania Cywilnego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Warszawskiego

## **Podmiotowość prawa procesowego a prawa materialnego**

### *Plan wystąpienia*

1. Ukształtowanie się obecnego stanu prawnego
  - 1.1. Kodeks postępowania cywilnego z 1932 r.
  - 1.2. Znaczenie art. 64 § 2 k.p.c.
  - 1.3. Dodanie art. 64 § 1<sup>1</sup> k.c. jako reakcja na wprowadzenie art. 33<sup>1</sup> k.c.
  - 1.4. Uchylenie art. 64 § 2 k.c.
  - 1.5. Jednokierunkowa relacja między zdolnością prawną a zdolnością sądową
2. Sposób przyznawania zdolności prawnej a zdolność sądowa
3. Szczególna zdolność sądowa struktur niebędących podmiotami prawa cywilnego
4. Uwagi *de lege ferenda*

### *Abstrakt*

Wystąpienie poświęcone zostanie relacjom pomiędzy podmiotowością prawa procesowego a materialnego. Pod rządami Kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. wątpliwości wywoływała podmiotowość procesowa (zdolność sądowa) jednostek organizacyjnych, którym nie przyznano osobowości prawnej, ale dopuszczono do obrotu cywilnoprawnego. Sposobem ich rozwiązania miało być wprowadzenie – wraz z wejściem w życie obecnego Kodeksu postępowania cywilnego – art. 64 § 2 k.p.c., który przewidywał, że zdolność sądową miały także organizacje społeczne dopuszczone do działania na podstawie obowiązujących przepisów, choćby nie posiadały osobowości prawnej. Ponadto z art. 81 k.h. wynikało, że spółka jawna mogła pozywać i być pozywana.

Pod rządami art. 64 § 2 k.p.c. – wobec braku regulacji dotyczących zdolności prawnej jednostek organizacyjnych innych niż osób pranych – wyrażane były poglądy, że z przyznania zdolności

sądowej jednostkom organizacyjnym wynika ich zdolność prawna. W ujęciu bardziej umiarkowanym przyjmowano, że między zdolnością prawną a zdolnością sądową zachodzi sprzężenie zwrotne.

Rozumienie relacji pomiędzy zdolnością prawną a sądową uległo zmianie po wprowadzeniu art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c., wyodrębniającego trzecią kategorię podmiotów prawa cywilnego – jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. W konsekwencji uchylony został art. 64 § 2 k.p.c., a także dodany art. 64 § 1<sup>1</sup> k.p.c., z którego wprost wynika, że jednostkom organizacyjnym określonym w art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c. przysługuje zdolność sądowa.

*De lege lata* art. 64 k.p.c. stanowi, że zdolność sądowa przysługuje wszystkim trzem kategoriom podmiotów – osobom fizycznym i prawnym, a także jednostkom organizacyjnym określonym w art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c. Przemawia to za przyjęciem, że relacja między podmiotowością prawa materialnego i procesowego jest jednokierunkowa – z przyznania zdolności prawnej wynika zdolność sądowa. Nadal jednak sporna jest zdolność sądowa niektórych kategorii jednostek organizacyjnych, co z reguły powoduje ingerencję ustawodawcy i przyznanie im zdolności prawnej. Dodatkowe wątpliwości wywołuje coraz częstsze przyznawanie przez przepisy odrębne od art. 64 k.p.c. zdolności sądowej strukturom niebędącym podmiotami prawa cywilnego materialnego – wewnętrznym, niesamodzielnym jednostkom organizacyjnym oraz organom.

## **Czynności cywilnoprawne a czynności procesowe**

### **I. Wprowadzenie**

1. Nawiązanie do tez konferencji z 1972 r. – stan nauki o czynnościach prawnych 50 lat temu.
2. Zasadnicze przyczyny zmiany spojrzenia
  - nowa koncepcja doktrynalna w prawie cywilnym – czynność cywilnoprawna jako czynność konwencjonalna
  - nowelizacje Kodeksu postępowania cywilnego.

### **II. Aktualny stan nauki o czynnościach (cywilno)prawnych.**

1. Konkurujące definicje czynności prawnej – ścieranie się koncepcji „szkoły poznańskiej” z koncepcją „tradycyjną”
  - walory ujęcia czynności prawnej jako czynności konwencjonalnej
  - obawy związane z przyjęciem koncepcji czynności konwencjonalnej.
2. Czynniki wpływające na definicję czynności prawnej
  - konstytucjonalizacja godności człowieka i płynącej z niej wolności; uznanie swobody umów za wartość konstytucyjną
  - horyzontalne stosowanie przepisów statuujących prawa podstawowe
  - ustawowe ograniczenia swobody umów zawieranych z wykorzystaniem środków publicznych.

### **III. Znaczenie zmian Kodeksu postępowania cywilnego dla integracji czynności prawa cywilnego materialnego i procesowego.**

1. Czynności procesowe dyspozycyjne (którym można przypisać skutek w sferze prawa materialnego): cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia, zawarcie ugody przed sądem, uznanie powództwa, cofnięcie sprzeciwu od wyroku zaocznego, cofnięcie zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.
2. Przywrócenie kontradiktoryjności procesu jako czynnik sprzyjający integracji.
3. Znaczenie ograniczenia kryteriów sądowej weryfikacji czynności dyspozycyjnych.

### **IV. „Konwencjonalny” charakter czynności cywilnoprawnych dokonywanych w procesie.**

1. Formalizm postępowania cywilnego jako czynnik wyróżniający czynności procesowe.
2. Czynności procesowe a czynności cywilnoprawne: podgrupa czy relacja krzyżowania się?





prof. dr hab. Wojciech Popiołek  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

## **Zakres stosowania norm prawa cywilnego**

### Plan wystąpienia

1. Obowiązywanie i stosowanie norm prawa cywilnego
2. Terytorialny zakres stosowania norm prawa cywilnego ?
3. Podstawa stosowania norm prawa cywilnego własnego/obcego
  - a. Stosunek „międzynarodowy” i „czysto krajowy”
  - b. Zupełne (symetryczne) normy kolizyjne prawa prywatnego międzynarodowego
  - c. Normy kolizyjne jednostronne prawa prywatnego międzynarodowego
  - d. Przepisy wymuszające swoje zastosowanie
  - e. Ujednolicone normy prawa cywilnego
  - f. Normy prawa cywilnego dotyczące „obcych”
4. Zasada równorzędności systemów prawnych. Posiłkowa właściwość prawa polskiego

Z faktu obowiązywania norm prawa cywilnego w określonym miejscu (na określonym terytorium) nie wynika nakaz ich stosowania wobec określonych osób czy przy ocenie określonych zdarzeń. W przypadku norm prawa cywilnego nie obowiązuje zasada rozumianego tak czy inaczej terytorializmu. Brak jest podstaw i uzasadnienia dla wyznaczania „terytorialnego” zakresu zastosowania prawa cywilnego. Polski sędzia – tak jak i sędzia w innym państwie - stosuje prawo cywilne (materialne, merytoryczne), w odniesieniu do każdego stosunku stanowiącego przedmiot jego oceny, własne albo obce, na podstawie nakazu wynikającego z normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego, wchodzącej w skład porządku prawnego siedziby sądu. Najczęściej jest to symetryczna norma kolizyjna, rzadziej norma jednostronna, niekiedy nakazująca stosowanie tzw. przepisów wymuszających swoje zastosowanie. Nakaz stosowania ujednoliconych norm prawa cywilnego wynika najczęściej z normy konwencyjnej określającej „sytuacje konwencyjne”.

Zasada równorzędnego traktowania praw obowiązujących na różnych terytoriach oznacza, że prawo polskie nie jest szczególnie „predystynowane” do stosowania przez polskie sądy. Właściwość prawa obcego nie stanowi wyjątku od jakiejś generalnej zasady (lub domniemania) właściwości *legis fori*, bo zasada taka (lub domniemanie) w prawie polskim nie obowiązuje. Tylko w przypadku wystąpienia przeszkód w stwierdzeniu treści prawa obcego, na mocy art. 10 ust. 2 ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe właściwe staje się prawo polskie określane jako statut zastępczy (posiłkowy).

dr hab. Marcin Walasik prof. UAM  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wykładnia prawa cywilnego materialnego i procesowego  
– powiązania i rozbieżności

1. Wzajemny stosunek prawa cywilnego materialnego i procesowego
2. Uniformizacja wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
3. Multicentryzm systemu źródeł prawa cywilnego materialnego i procesowego
4. Paradygmat wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
  - 4.1. Nakaz rozpoczęcia wykładni (*omnia sunt interpretanda*)
  - 4.2. Zakaz dyskontynuacji wykładni (*interpretatio non cessat in claris*)
5. Poznanie pozajęzykowych wyznaczników wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
6. Wady heurystycznego paradygmatu wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
7. Zmiana wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
8. Wzajemny stosunek wykładni prawa cywilnego materialnego i procesowego
  - 8.1. Wykładnia hermetyczna a wykładnia integracyjna
  - 8.2. Wykładnia prawa procesowego cywilnego „przychylna” prawu materialnemu
  - 8.3. „Nieprzychylna” prawu procesowemu cywilnemu realizacja prawa materialnego

### **Podmiotowość prawa materialnego (a procesowego)**

Dorobek nauk ogólnych o prawie (w literaturze polskiej zwłaszcza prace T. Pietrzykowskiego) przypomina cywilistom, że „podmiotowość prawna” nie jest pojęciem ani problemem wyłącznie czy przede wszystkim prawa prywatnego. Co więcej, ukazuje on, że o ile prawdopodobnie można stworzyć nadrzędne, odpowiednio ogólne pojęcie podmiotowości, to nie da się na tle istniejącego systemu prawnego – a w każdym razie nie da się na tle prawa polskiego – wyznaczyć jednej kategorii „podmiotu prawa”, która byłaby stosowalna w każdej gałęzi czy dziedzinie tego systemu. Status „podmiotu” jest powiązany z dziedziną prawa czy też sferą spraw czy stosunków społecznych, jakie dana dziedzina prawa reguluje, a niekiedy nawet z poszczególnymi rolami instytucjonalnymi, jakie w tych stosunkach mogą istnieć.

Podmiotowość prawna jest – w myśl poglądu teoretycznego, który uważam za przekonujący – zjawiskiem konwencjonalnym, a ściślej normatywnym, konstruktem systemu prawnego, a więc konsekwencją decyzji prawodawcy. Decyzje te są motywowane dwoma rodzajami względów: moralnymi (choć w tym przypadku są również związane nakazami płynącymi z norm prawnych wyższego rzędu, realizującymi odpowiednie wartości moralne) oraz pragmatycznymi. Każde z tych uzasadnień ma swoje punkty wątpliwe czy sporne, które przekładają się na spory prawnicze o przysługiwanie pewnym bytom statusu podmiotów prawa bądź o zasadność przyznania im go.

Te spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że nie powinno się *a priori* przyjmować, iż unormowania podmiotowości w prawie cywilnym materialnym i procesowym muszą być identyczne. Bezpiecznie można założyć jedynie, że w tych przypadkach, gdy status podmiotu uzasadniony jest aksjologicznie (jak to jest w przypadku „naturalnego” podmiotu prawa – człowieka), to jest on uzasadniony zarówno w odniesieniu do prawa materialnego, jak i prawa procesowego. Jeżeli jednak uzasadnienie tego statusu ma charakter pragmatyczny (a to dotyczy „sztucznych” podmiotów prawa – osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych wyposażonych w zdolność prawną), nie musi ono z żadnej logicznej ani moralnej konieczności w równym stopniu odnosić się do sfery materialnej i procesowej. Wydaje się jednak, biorąc pod uwagę funkcję postępowania cywilnego, że przeważnie będzie się do obu tych sfer odnosiło.

Aby zweryfikować tę intuicję, trzeba skonkretyzować pojęcie zdolności prawnej w prawie materialnym i procesowym przez nieco bardziej szczegółowe wskazanie, na czym polega „zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków” oraz „zdolność występowania w procesie jako strona”. Z punktu widzenia prawa materialnego do takiego skonkretyzowania konieczne jest odwołanie się do kategorii praw i obowiązków prywatnoprawnych i jeszcze dalej – do pojęcia tzw. „istoty” prawa podmiotowego, rozumianej jako indywidualny interes i wola oraz do kategorii odpowiedzialności cywilnoprawnej. Rozpatrywanie podmiotowości cywilnoprawnej przez pryzmat zdolności do posiadania własnych (indywidualnych bądź wspólnych) interesów i/lub wolności podejmowania decyzji we własnych sprawach oraz ponoszenia ich konsekwencji pozwala ustalić, kto i kiedy powinien mieć status podmiotu. Z punktu widzenia prawa procesowego to samo rozumowanie powinno opierać się na kryterium

celu procesu cywilnego. Punkt końcowy obu ścieżek myślenia nie musi być zbieżny. Po drodze natomiast można będzie zrozumieć, dlaczego niekiedy decyzja o przyznaniu pewnym bytom „sztucznej” podmiotowości prawnej w prawie materialnym jest wtórna w stosunku do odpowiedzi na pojawiające się wcześniej pytanie o ich status prawnoprocesowy.

Bardziej analityczne podejście do zagadnienia podmiotowości lepiej przygotowuje nas do rozwiązywania złożonych problemów, zarówno tych dzisiejszych, jak kwestia zasadności powrotu do koncepcji specjalnej zdolności prawnej jednostek organizacyjnych, jak i czekających nas w przyszłości w związku z coraz śmielej głoszoną tezą o zmierzchu antropocentryzmu, a dotyczących podmiotowości zwierząt czy sztucznej inteligencji.

Prof. dr hab. Andrzej Jakubecki

UMCS Lublin

## **O związkach prawa cywilnego materialnego i procesowego**

(streszczenie)

W 1972 r. w Rzeszowie odbył się I Integracyjny Zjazd Cywilistów zorganizowany przez Instytut Prawa Sądowego UMCS. W Zjeździe uczestniczyli wybitni przedstawiciele nauk prawa cywilnego materialnego oraz prawa cywilnego procesowego. W podsumowaniu Zjazdu wyeksponowano między innymi: 1) konieczność prowadzenia badań integracyjnych w pokrewnych dyscyplinach prawa, w tym prawa cywilnego materialnego i procesowego; 2) potrzebę objęcia tymi badaniami sfery pojęć i instytucji prawnych oraz 3) potrzebę integracyjnego ujęcia w dydaktyce. Wśród szczegółowych kwestii poruszono: problematykę podmiotowości prawnej oraz procesowej, relację pomiędzy czynnościami prawnymi oraz czynnościami procesowymi, w tym kwestię uznania roszczenia w prawie materialnym i procesowym, a także rozgraniczenia norm prawa materialnego i procesowego.

Rozgraniczenie pojęć prawa cywilnego materialnego i procesowego jest kluczowe także dla tematyki niniejszej konferencji. Rozróżnienie to pojawiło się w rezultacie emancypacji prawa procesowego spod „hegemonii” prawa materialnego. Emancypacja ta zaowocowała rozkwitem nauki prawa procesowego cywilnego, ale także swoistą dezintegracją w zakresie badań, pojęć i instytucji.

Rozgraniczenie prawa materialnego od prawa procesowego bywa dokonywane w oparciu o kryterium przedmiotu regulacji. Jako przedmiot regulacji prawa procesowego wskazuje się: postępowanie cywilne, zasady procesu cywilnego, właściwość organów i postępowanie w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu cywilnym, sposób dochodzenia praw z zakresu prawa cywilnego itp. Za przedmiot materialnego prawa cywilnego uważa się z reguły stosunki społeczne. Za kryterium rozgraniczenia prawa materialnego i prawa procesowego przyjmuje się także charakter norm prawnych. Z tego punktu widzenia prawo materialne tworzą materialne normy prawne, zwane też normami normatywnymi, normami merytorycznymi czy normami pierwszego stopnia (Lang, Helios). Regulują one bezpośrednio stosunki społeczne. Na prawo procesowe składają się zaś normy procesowe (formalne, instrumentalne, normy drugiego stopnia), które regulują właściwość organów i przebieg postępowania.

W doktrynie wskazuje się także takie kryteria rozgraniczenia norm materialnych od norm procesowych, jak: rodzaj skutku wywieranego przez normę, lokalizacja normy, cel instytucji, którą reguluje norma czy budowa normy. Dla rozróżnienia prawa materialnego i prawa procesowego wskazywane jest także „kryterium użytkowe”, zgodnie z którym prawem materialnym jest to, o czym orzeka sąd w postępowaniu, a prawem procesowym jest to, co normuje organizację i przebieg postępowania. Obok norm materialnych i procesowych wyróżnia się niekiedy także tzw. normy jurysdykcyjne (H. Trammer, W. Broniewicz). Ich charakter prawny pozostaje jednak niejasny.

Relacja pomiędzy prawem materialnym oraz prawem procesowym może być analizowana na trzech płaszczyznach: 1) jako relacja dwóch działów praw, 2) jako relacja pojęć prawnych, 3) jako relacja czynności procesowych i czynności prawnych (W. Siedlecki).

Prawo cywilne procesowe jest odrębną dziedziną od prawa cywilnego materialnego, która rządzi się innymi zasadami, posługuje się własną terminologią, własnym katalogiem pojęć, a niektóre pojęcia o zbieżnej nazwie mają inne rozumienie (np. roszczenie). Minął czas, kiedy prawo procesowe traktowano jako aneks do prawa materialnego. Związki prawa materialnego i procesowego są jednak ściśle. Prawo materialne bez prawa procesowego byłoby bowiem niekompletne, a prawo procesowe bez prawa materialnego byłoby pozbawione treści i („pustą formą”). Ta relacja bywa określana jako usługowy charakter prawa procesowego wobec prawa materialnego, a prawo procesowe nazywane jest prawem formalnym. Jest to ujęcie niewłaściwe. Prawo procesowe normuje przecież nie tylko formę czynności w postępowaniu. Nie ma podstaw, aby pomiędzy prawem cywilnym materialnym i procesowym upatrywać nadrzędności czy podrzędności. Są to dziedziny równie ważne w ramach porządku prawnego i współzależne od siebie.

Jeśli chodzi o relację pomiędzy prawem materialnym i procesowym wyróżnić można trzy podejścia (Lang):

a) prymat prawa materialnego - prawo procesowe pełni rolę subsydiarną i instrumentalną – nawiązanie do filozoficznej koncepcji L.A. Harta;

b) postklasyczna teoria procesu (autonomia prawa procesowego) – procedura realizuje wartości niezależne od wartości wyrażonych w prawie materialnym; koncepcja „sprawiedliwości proceduralnej”; nawiązanie do koncepcji proceduralnego prawa natury L. Fullera, teorii sprawiedliwości J. Rawlsa oraz autopoitezy (samowystarczalności); „detronizacja prawa materialnego” jako tendencja rozwojowa prawa;

c) instrumentalna funkcja prawa procesowego przy częściowej ograniczonej jego autonomii – autonomia prawa procesowego wobec prawa materialnego jest ograniczona; prawo procesowe nie może wykraczać poza prawa kreujące uczciwy proces; poza tym prawo procesowe ma swą autonomię.

W doktrynie prawa procesowego cywilnego dominację zachowuje koncepcja prymatu prawa materialnego. W teorii prawa obserwujemy natomiast koncepcję tzw. proceduralizacji prawa, która głosi, że najważniejsza jest procedura, a nie wartości wyrażone w prawie materialnym. Procedury powinny być godnymi zaufania technikami podejmowania decyzji, zagwarantowanymi przez odpowiednie standardy.

Nie negując znaczenia problemu sprawiedliwości proceduralnej oraz zapewnienia w przepisach postępowania należytych gwarancji dla stron i uczestników, nie należy jednak deprecjonować roli prawa materialnego. Istnienie ścisłych związków prawa materialnego oraz prawa procesowego uzasadnia nie tylko konieczność naukowych badań integracyjnych obejmujących regulacje prawa materialnego i prawa procesowego z uwzględnieniem ich współzależności. Analiza takich instytucji procesowych jak legitymacja, podejmowanie czynności procesowych przez osoby prawne i inne jednostki organizacyjne jako strony w procesie, współuczestnictwo, interwencja uboczna, przekształcenia podmiotowe, następstwo procesowe, uznanie powództwa oraz uznanie roszczenia i wiele innych bez uwzględnienia regulacji materialnoprawnych, z którymi się one wiążą, byłoby skazane z góry na niepowodzenie. Ważna jest, żeby również z perspektywy rozważań w zakresie prawa materialnego nie gubić z pola widzenia konsekwencji procesowych.

Integracyjne podejście powinno cechować także legislację. Nie wystarczy jednak, że wprowadzając nową regulację prawną „dopisuje się” także szczegółowy przepis, który dotyczy postępowania w sprawie. Aktualność zachowują bowiem postulaty właściwego ukształtowania w prawie (nie tylko w nauce) relacji pomiędzy pojęciami i instytucjami prawa materialnego i prawa procesowego. Na uwagę mieć trzeba, że niektóre unormowania prawa cywilnego materialnego sprawiają istotne problemy w postępowaniu. Przykładowo wspomnieć można o tzw. odpowiedzialności subsydiarnej, o odpowiedzialności dłużnika pauliańskiego czy o odpowiedzialności dłużnika rzeczowego. Zagadnienie właściwego sformułowania żądania pozwu w tych sprawach jest różnie oceniane przez sądy w różnych regionach kraju. Konieczne jest też dostosowanie regulacji prawa procesowego do prawa materialnego w taki sposób, żeby prawo procesowe nie ograniczało czy wręcz nie wyłączało uprawnień wynikających z prawa materialnego. Drastycznym przykładem takiej rozbieżności jest wprowadzone do KPC w 2019



r. uregulowanie dotyczące zarzutu potrącenia. Ciągłe nierozwiązane pozostaje zagadnienie ukształtowania właściwej relacji pomiędzy podmiotowością procesową oraz podmiotowością prawną, a także stosunek pojęcia czynność prawna do pojęcia czynność procesowa. Niektóre z tych kwestii są przedmiotem referatów w ramach niniejszej konferencji.

Prof. dr hab. Maciej Gutowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### Abstrakt

Od czasu Zjazdu Cywilistów w Rzeszowie poświęconego integracji prawa materialnego i procesowego cywilnego minęło już 50 lat. Z perspektywy upływającego czasu można powiedzieć, że zmiany które w Polsce się dokonały dowodzą, że spostrzeżenia zjazdowe w znacznym stopniu zrealizowano. Prawo materialne i procesowe są dziś tak silnie ze sobą sprzężone, że nie mogą bez siebie prawidłowo funkcjonować.

W doktrynie wskazuje się zasadniczo dwa zapatrywania, według których wskazuje się bądź to na nadrzędność prawa materialnego, bądź też na względną niezależność prawa procesowego. Celem prawa procesowego jest przede wszystkim realizacja uprawnień wynikających norm prawnomaterialnych. Również wykładnia norm prawa materialnego musi być funkcjonalnie powiązana z odpowiednimi uregulowaniami prawa formalnego. Realizacja przyznanych prawem materialnym uprawnień przebiegać musi z poszanowaniem zasad opartych na wybranym celu postępowania. Z jego perspektywy możemy proces cywilny postrzegać jako ukierunkowany przede wszystkim: (1) na realizację materialnoprawnych uprawnień poprzez jak najpełniejsze odzwierciedlenie kształtu normy prawa materialnego – urzeczywistnionej przez sąd w wynikającej z orzeczenia normie indywidualno-konkretnej (skrajnym przykładem jest próba pełnego urzeczywistnienia zasady prawdy materialnej), lub (2) na sprawność postępowania z jednoczesnym dążeniem materialnoprawnej trafności rozstrzygnięcia, lecz z wiodącym znaczeniem formalnoprawnych regulacji pozwalających ustalać elementy stanu faktycznego tylko w ściśle sformalizowany przez prawo procesowe sposób (skrajnym przerysowaniem tego podejścia jest rzymski proces formułkowy). Poszukując optymalnego modelu, będziemy zbliżać się do rozwiązań z natury rzeczy w pewnym sensie kompromisowych w stosunku do przedstawionych wyżej modeli skrajnych.

Na gruncie art. 45 Konstytucji, wymagany w procesie zakres formalizmu wyznaczany jest z jednej strony przez zdolność do wygenerowania sprawiedliwego i zgodnego z prawem materialnym rozstrzygnięcia, z drugiej zaś przez sprawność postępowania sądowego (element materialny i formalny). W tej perspektywie dążenie do materialnoprawnej trafności rozstrzygnięcia kierkuje proces interpretacji przepisów prawa. Pozostaje pytanie, jaki zakres sformalizowania czynności procesowych jest niezbędny dla zapewnienia optymalnej sprawności postępowania sądowego, bez nadmiernego ograniczenia wpływu tego sformalizowania na zgodność rozstrzygnięcia z normami prawa materialnego.

Warunkiem prawidłowego zastosowania prawa materialnego jest prawidłowe ustalenie faktów. Mechanizm wykładni i zastosowania normy poprzedzony jest zawsze procesem ustalania stanu faktycznego, a ten proces wymaga proceduralizacji czasu i aktywności po którejś ze stron lub po stronie sądu. Konsekwencje bierności określone są zaś zarazem przepisem prawa materialnego (art. 6 KC) jak i procesowego (art. 3 KPC). Z kolei sam proces czynienia ustaleń faktycznych w toku

postępowania sądowego, limitacji czasu i sposobu przeprowadzenia dowodów może zostać ukształtowany w sposób mniej lub bardziej formalistyczny.

Przyjmowany w nauce trójczłonowy model stosowania prawa to model uproszczony:

- 1) ustalenie stanu faktycznego sprawy;
- 2) ustalenie, jaka norma lub jakie normy są właściwe dla rozważanego stanu faktycznego;
- 3) określenie w końcowej decyzji sędziego konsekwencji prawnych stanu faktycznego na podstawie zastosowanej normy lub norm prawnych.

Modelowe fazy w praktyce nie następują w żelaznej sekwencji, lecz interferują, nakładając się na siebie wzajemnie w rozmaitej kolejności i pozostają w złożonym wachlarzu specyficznych zależności. W toku każdego postępowania prowadzonego przed sądem widoczne jest sekwencyjne dochodzenie do rozstrzygnięcia, w którym fazy wykładni i stosowania prawa nieustannie się ze sobą splatają w toku modelowania (rzeźbienia) ostatecznego kształtu normy i rozstrzygnięcia. Stosowanie prawa składa się z faz, które nie zawsze obejmuje taką samą ich liczbę, niektóre bowiem występują wyjątkowo, a często też występują w różnej kolejności. Wynika to przede wszystkim ze stopnia proceduralizowania postępowania, lecz również indywidualnego charakteru sprawy, jej specyfiki wymagającej odpowiednich czynności procesowych stron, aktywności sądu, inicjowania postępowań incydentalnych i odwoławczych, istnienia wymagających stosownych korekt błędy w toku postępowania, konieczności prowadzenia złożonych analiz wykładniczych zmierzających do dekodowania norm materialnoprawnych będących podstawą dochodzonych roszczeń. Przykłady specyficznych relacji obrazujących nierozzerwalność prawa materialnego i procesowego to: 1) obowiązek dowodzenia, reguły formalne a materialnoprawna kwalifikacja i zasada *iura novit curia*, a nadto 2) wykładnia przepisów prawnych, umów i oświadczeń woli a proces dowodzenia. Te zagadnienia postaram się w referacie nieco rozwinąć.

Ograniczony sens ma dziś zastanawianie się nad ogólną potrzebą integracji pomiędzy prawem cywilnym materialnym a procesowym, ponieważ związki integracyjne już się w znacznej mierze dokonały. Pozostaje pytanie, czy można w większym stopniu uporządkować, zharmonizować i uspołnić proces integracji. Nie we wszystkich płaszczyznach układa się on bowiem jednolicie, co częstokroć stwarza dziś odmienności pomiędzy sytuacją materialnoprawną a procesową. Pytanie o stopień zachowania integralności systemu, w tym właściwe ukształtowanie związków pomiędzy prawem materialnym i procesowym nie jest zatem pozbawione podstaw. Nie ma i nie może być jedyne, optymalnego punktu wyważenia relacji pomiędzy prawem materialnym i procesowym, pomiędzy zasadą dochodzenia do prawdziwych ustaleń a zakresem formalizmu procesowego. Nie sposób też wskazać, gdzie dokładnie powinna kończyć się dyskrejonalność sędziowska słusznie limitowana przez mądrze ukształtowany formalizm. Warto natomiast, myśląc o szerszych przyszłych zmianach ustawowych, które w jakiejś perspektywie czasowej wydają się nieuchronne, już na etapie koncepcyjnym uwzględniać konieczność ścisłego sprzężenia systemowego, funkcjonalnego i optymalizacyjnego oraz symetrycznego kształtowania rozwiązań materialnoprawnych i formalnoprawnych.

Dr hab. Piotr Rylski, prof. UW

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

## O związkach czynności procesowych i czynności materialnoprawnych

### - 50 lat po Integracyjnym Zjeździe Cywilistów

#### Abstrakt

Po 50 latach od Integracyjnego Zjazdu Cywilistów kwestia wzajemnych relacji czynności prawa materialnego i prawa procesowego wciąż nie została dostatecznie wyjaśniona. Wynika to między innymi z faktu, że nauka prawa cywilnego niedostatecznie uwzględnia w swych badaniach znaczenie i rolę czynności procesowych, zaś nauka prawa procesowego zbyt hermetycznie podchodzi do wypracowanych niegdyś koncepcji czynności procesowych nie dostrzegając nowych tendencji i uwarunkowań. Przedstawiciele obu tych gałęzi prawa nie dostrzegają tego, że w ostatnich kilkudziesięciu latach doszło do takiego rozwoju stosunków społecznych, iż kateryczne przeciwstawienie koncepcji cywilistycznych procesowym nie zawsze ma dostateczne uzasadnienie. Wymaga to podejścia integracyjnego i funkcjonalnego pamiętając, że obie gałęzie prawa zmierzają do wspólnego celu ogólnego w obszarze zapewnienia skuteczności prawa prywatnemu i pokoju prawnego w społeczeństwie.

Ujmując zagadnienie związku czynności procesowych i czynności materialnoprawnych okiem procesualisty konieczne jest odwołanie się do **definicji czynności procesowych**, ograniczając je jednak do czynności stron i uczestników postępowania. Zarówno 50 lat temu jak i obecnie wśród wielu przedstawicieli nauki prawa procesowego panuje przekonanie, że o czynności procesowej można mówić tylko wtedy, gdy spełnione są następujące ścisłe warunki: (i) dokonuje jej podmiot postępowania, (ii) na podstawie norm prawa procesowego, (iii) w formie przewidzianej w przepisach tego prawa, (iv.) ze skutkiem dla konkretnego postępowania cywilnego. Ponadto w czynnościach procesowych widzi się często przede wszystkim oświadczenie wiedzy, a jedynie przy okazji oświadczenie woli dokonującego je podmiotu.

Tymczasem w ostatnich latach w nauce prawa procesowego dokonało się istotne przeobrażenie polegające na wyjaśnieniu, że nie wszystkie elementy powyższej definicji są konieczne dla bytu czynności. W szczególności zakwestionowano pogląd, że czynności procesowych mogą dokonywać tylko strony lub uczestnicy toczącego się postępowania. W aktualnej nauce coraz częściej wyrażany jest trafny pogląd, iż kluczowym elementem dla zdefiniowania czynności procesowej jest **cel danej czynności, który ma nastąpić w procesie, a nie poza nim**. Chodzi przy tym o obiektywny cel danej czynności, a nie cel subiektywny osoby jej dokonującej (*vide* art. 4 k.p.c.). Z tego powodu bez żadnych wątpliwości jako czynności procesowe można traktować także umowy przedprocesowe, czyli zawierane jeszcze przed wszczęciem jakiegokolwiek procesu (umowa o właściwość, jurysdykcyjna, umowa dowodowa w postępowaniu gospodarczym). Otwarcie definicji czynności procesowej na czynności dokonywane także poza procesem pozwala także na bardziej liberalne ujęcie kwestii formy takich czynności i sięganie do prawa materialnego celem określenia szczegółowych warunków dokonania danej czynności (np. kwestia przedstawicielstwa przy dokonywaniu czynności) adaptując te rozwiązania materialnoprawne na potrzeby postępowania cywilnego.

Po drugie, przemian należy poszukiwać w nowym ujmowaniu czynności procesowych stron i innych uczestników postępowania jako przede wszystkim **oświadczeń woli**, a nie przede wszystkim oświadczeń wiedzy. Zmiana brzmienia art. 3 k.p.c. i nowa rola zasady dyspozycyjności wskazuje na okoliczność, że czynność procesowa strony zawsze odzwierciedla wolę dokonującego jej podmiotu. Nie wyklucza to jednak istnienia czynności procesowych stanowiących w przeważającej mierze oświadczenie wiedzy (np. przyznanie), choć są to raczej czynności wyjątkowe. Przykładu zmiany w podejściu do znaczenia oświadczenia woli w czynnościach procesowych należy upatrywać w nowych koncepcjach dotyczących uznania powództwa, które przeszły znamiennej drogę od traktowania go wyłącznie jako oświadczenie wiedzy, przez oświadczenie wiedzy i oświadczenie woli po koncepcję samego oświadczenia woli. Aktualnie podkreślane znaczenie oświadczenia woli w konstrukcji czynności procesowych zbliża je do czynności materialnoprawnych. Umożliwia to w sposób bardziej spójny rozwiązywanie kwestii **odwoływania (cofania) czynności procesowych**, które wywołują skutki w sferze prawa materialnego (np. kwestia cofnięcia zrzeczenia się roszczenia, cofnięcia uznania powództwa, odwołanie ugody sądowej).

Po trzecie nową tendencją w obszarze prawa i nauki prawa procesowego jest otwieranie się procesu na **umowne kształtowanie jego przebiegu przez strony**. Tendencja ta widoczna w szerokim zakresie w obcych systemach prawa procesowego jest obecna także w prawie polskim przez tworzenie instrumentów umożliwiających kreowanie przebiegu procesu nie tylko na podstawie wyjątkowych zgodnych wniosków stron, ale także porozumień procesowych (np. plan rozprawy). Daleko jednak wciąż tej koncepcji do czegoś na kształt swobody umów prawa cywilnego.

Po czwarte, zmianie w nauce uległo podejście do **tzw. czynności o podwójnym skutku**. Podejście dualistyczne w coraz większym stopniu ustępuje ujęciu monistycznemu prowadzącemu do traktowania każdej czynności jako swoistej całości o własnych określonych przez każdą z gałęzi prawa skutkach. Jest to widoczne w szczególności na tle odwoływania tych czynności i obawy o odmienną ocenę tego stanu rzeczy. Sam ustawodawca daje zresztą podstawę do monistycznego ujmowania takich czynności wprowadzając mechanizmy kontroli wadliwości niektórych czynności procesowych wedle tych samych kryteriów w prawie materialnym i procesowym (art. 58 § 1 i 2 k.c.; 203 § 4 k.p.c.).

Konkludując, mimo koniecznego zachowania autonomii przez czynności procesowe wobec czynności materialnoprawnych, ze względu na ich odmienny cel i adresata składanych oświadczeń, **konieczne jest dostrzeżenie w badaniach naukowych ujęcia integracyjnego**. Powinno ono zasadzać się na uwzględnieniu w ramach każdej z obu gałęzi prawa sięgania po rozwiązania obecne w drugiej z nich. Chodzi tu np. o szersze dopuszczenie przez prawo procesowe odwoływania się do norm prawa cywilnego przy dokonywaniu czynności procesowych poza procesem. Prowadzić to jednak może także do ograniczenia autonomii woli stron stosunku materialnoprawnego w sytuacji, gdy wynika to z celów procesu cywilnego (zarzut potrącenia – art. 203<sup>1</sup> k.p.c., ograniczenia odwoływalności ugody sądowej). Bez wzajemnego dostrzeżenia wskazanych interrelacji i umiejętnej życzliwej interpretacji uwzględniającej normy obu gałęzi prawa grozi nam, że nauka zarówno prawa materialnego jak i procesowego będą służyły jedynie samym sobie ze szkodą dla realizowanych przez te gałęzie prawa celów.